

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 48

Olsztyn, na czwartek 20-go grudnia 1934 r.

Nr. 290

W IMIĘ POKOJU

Paryż. Na odbywającym się w Paryżu tak zwanym Kongresie Pokoju pod przewodnictwem Pichota omawiano niebezpieczeństwo wojny lotniczej i gazowej.

Profesor Langerin skreślił okropności tej wojny i wskazał na niedostateczność środków obrony czynnej oraz biernej. Zdaniem mówcy postępy współczesnej techniki w fabrykacji gazów czynią zupełnie bezużytecznymi wszelkie maski i schrony. Prof. Langerin stwierdził, że istniejące konwencje międzynarodowe, które zakazują bombardowania lotniczego, są niewystarczające. W konkluzji mówca opowiedział się za szerzeniem idei rozbrojenia i pokoju, o co powinny starać się wszystkie państwa.

Inny mówca, były minister Lotnictwa Cot domagał się oddania lotnictwa pod zarząd władzy międzynarodowej. Pociągnęłoby to za sobą zniesienie tej galezi w poszczególnych państwach i zastąpienie jej lotnictwem międzynarodowym. Należałoby także zorganizować międzynarodową policję lotniczą.

W wyniku obrad uchwalono szereg rezolucji, domagających się m. in. od rządu francuskiego, by nalegał na to, aby konferencja rozbrojeniowa usunęła stopniowo wszelkie niebezpieczeństwo wojny lotniczej. Inna uchwała żąda energicznej propagandy pokoju we wszystkich państwach a zwłaszcza szerzenia idei pokoju wśród młodego pokolenia.

MOSTY PONAD RENEM

o porozumienie niemiecko-francuskie.

Berlin. „Voelkischer Beobachter“ ogłasza p. t.: „Mosty ponad Renem“, artykuł przywódcy związku ofiar wojny Rzeszy niemieckiej Oberlindorfera, w którym autor zastanawia się nad możliwościami niemiecko-francuskiego porozumienia, pisząc m. in.: „Gdy moi koledzy i ja na zaproszenie francuskiego związku żołnierzy frontowych przybyliśmy do Paryża, aby tam z przywódcami organizacji francuskich odbyć wstępne rozmowy co do możliwości wzajemnego porozumienia, to narady te miały tem większe szanse powodzenia, że znalazły głęboki od-

dźwięk w niemieckiej i francuskiej opinii publicznej. Wskazuje to, do jakiego stopnia w Niemczech i we Francji pożądana jest przez opinię publiczną i chętnie witana możliwość tego rodzaju porozumienia. Uważamy za jedno z naszych najpilniejszych zadań, które w rozmowach między niemieckimi a francuskimi żołnierzami frontowymi winno być poruszone, przekłamanie całego świata oraz ludu francuskiego, że nowe Niemcy i ich pokojowo nastroszeni i zamilowani w pracy obywatele stanowią najlepszą gwarancję bezpieczeństwa dla pracowitej Francji.”

SPRAWA ZBROJEŃ NA MORZU

Tokio. Po odbyciu konferencji z prezesem rady ministrów marynarki i spraw zagranicznych postanowili — jak dowiaduje się Reuter — domagać się, aby wstępne rozmowy morskie, prowadzone były dalej na podstawie angielskich projektów.

Przyjmując, że parytet morski jest zasadniczo przyjęty, rząd japoński skłonny byłby do ogłoszenia swojej koncepcji, co miałyby posłużyć za podstawę do ustalenia stanu liczebnej floty angielskiej, amerykańskiej i japońskiej.

Rząd uważa, iż ostateczne jest sformułowanie takiego konkretnego planu, któryby umożliwił Japonii osiągnięcie parytetu nie tylko w teorii, lecz i

w praktyce. Jeśli tego rodzaju plan byłby przyjęty, Japonia byłaby gotowa prowadzić dyskusję w duchu pojednawczym.

Londyn. Posiedzenie komitetu porozumiewawczego konferencji morskiej zwołano na czwartek. Na posiedzeniu tem ma być ostatecznie zdecydowane odroczenie dalszych rokowań w sprawie konferencji morskiej.

Będzie to pierwsze i ostateczne posiedzenie podczas obecnych narad. Dotychczasowe pertraktacje bowiem odbywały się zawsze przy udziale dwóch kontrahentów.

Zbliżenie armij łotewskiej i litewskiej

Ryga. Prasa podaje, że szef litewskiego sztabu generalnego, płk. Rasztikis w czasie pobytu w Rydze zaprosił do Kowna naczelnego dowódcę armii łotewskiej gen. Berkisa.

Przed wyjazdem z Rygi płk. Rasztikis oświadczył przedstawicielom prasowym, że w czasie swojej wizyty miał możliwość zapoznania się nie tylko z organizacją i życiem armii łotewskiej, ale również poruszenia z czynnikami łotewskimi pewnych kon-

kretnych tematów. W przyszłości między armiami obu krajów ma być dokonywana wymiana oficerów podobnie jak to ma obecnie miejsce między Łotwą a Estonią, które związane są sojuszem wojskowym.

Zarówno w wywiadzie prasowym, jak i w przemówieniu, wygłoszonym podczas bankietu, płk. Rasztikis wielokrotnie podkreślał tradycyjne węzły, łączące Litwę i Łotwę z okresu walk o niepodległość kraju.

Eda zabójstwa Kirowa

Moskwa. Uchwały plenarnych obrad moskiewskich organizacji partyjnych stwierdziły, że zamach leningradzki jest dziełem b. grupy opozycjonistów Zinowjewa, której członkiem lub narzędziem był zabójca Mikołajew. Rezolucja potępia stosowanie teroru, określając go jako białogwardyjski i faszystowski środek walki. Opozycja Zinowjewa powstała w roku 1925 w organizacji leningradzkiej i była zlikwidowana przez Kirowa. Była ona odmianą lewego odchylenia. Należy zaznaczyć, że pomimo oficjalnego stwierdzenia lewicowych źródeł zamachu w motywach wszystkich wyroków śmierci, zapadłych w związku z zabójstwem Kirowa, określono skazanych jako białogwardystów, przybyłych częściowo z zagranicy. Wobec przebywającego w Moskwie Zinowjewa nie zastosowano żadnych represyj.

Młodzież polska z Kanady w gościnie u Pana Prezydenta

Warszawa. Prezes Światowego Związku Polaków Zagranicą marszałek Raczkiewicz, dyrektor Światowego Związku Polaków Zagranicą Lenartowicz oraz przedstawiciele młodzieży polskiej z Kanady, którzy przybyli na kurs wiedzy o Polsce zostały przyjęci przez P. Prezydenta R. P. w Spale, gdzie nastąpił akt przekazania P. Prezydenta, ru Polonii Kanadyjskiej w postaci 4-ch bizonów kanadyjskich. Imieniem Polaków z Kanady wygłosił przemówienie p. Sędziak, wręczając P. Prezydentowi album pamiątkowy. P. Prezydent R. P. w serdecznych słowach podziękował za dowody pamięci i za przywiązanie do kraju. Po zakończeniu tej uroczystości P. Prezydent R. P. podejmował gości śniadaniem.

Co słyhać nowego?

Saloniki. 400 robotników jednej z miejscowych fabryk tytoniu od 4 dni nie opuszcza już terenu fabryki, domagając się podwyżki płac. Wśród robotników znajduje się wiele kobiet. Strajkujący zabarykadowali się, zatrzymując trzech urzędników dyrekcji. Policja oblega fabrykę. Na znak solidarności w innych fabrykach tytoniowych w Salonikach wybuchły strajki manifestacyjne.

Królewiec. Odbył się tu wiec związku rdziosłuchaczy wschodnio-pruskich, a którym powzięto rezolucję, protestującą przeciwko trwającemu od października przeszkadzaniu audycjom rozgłośni królewieckiej przez rozgłoszenie litewską, ukrytą w porcie kłajpedzkim. Rezolucja domaga się skierowania sprawy na drogę międzynarodową, ponieważ przedstawienia poczynione u władz litewskich nie odniosły skutku.

Londyn. Ogłoszony w Ameryce raport doroczny o stanie obrony narodowej Stanów Zjednoczonych stwierdza, że regularne wojsko amerykańskie na 1 lipca r. b. liczyło 12.212 oficerów i 117.517 żołnierzy i podoficerów. Raport zaleca budowę w najbliższych trzech latach 600 dodatkowych aeroplanów, celem doprowadzenia pogotowia wojennego lotnictwa wojskowego, nie licząc rezerw do cyfry 2320 samolotów najnowszej typu.

Moskwa. Źródła sowieckie donoszą o buncie kawalerii mongolskiej w prowincji Chingan. Buntownicy, zabiwszy oficerów japońskich i mandżurskich maszerują na miasto Tunlao. Celem zgromadzenia maszerują na spotkanie kawalerii mongolskiej japońską ekspedycję karną z autami pancernymi.

Francja, Węgry, Włochy i Czechosłowacja zaświadczą, że nie zapłacą długu wojennego dla Ameryki. Podobne oświadczenie złożyła także Polska.

Prasa londyńska ogłasza sensacyjną wiadomość o istnieniu tajnego porozumienia wojskowego i handlowego między Francją a Sowiecami.

Donoszą z Pekinu, że kilku misjonarzy amerykańskich zostało publicznie ściętych przez komunistów chińskich. Ciała ich zaś porzucono bez pogrzebania.

Komuniści miejscowi oświadczyli, że egzekucja ta stanowi pierwszy krok ku kampanii, zmierzającej do wytepienia wszystkich cudzoziemców.

Wychodzący w Berlinie tygodnik ewangelicki „Der Reichsbote“ został skonfiskowany za ogłoszenie odpowiedzi biskupa wirtemburskiego Mahrarena na oskarżenia z jakimi min. Frick wystąpił w Wiesbaden przeciw opozycji „wspólnoty wyznaniowej“ w kościele ewangelickim.

W ostatnich dniach prasa niemiecka coraz częściej donosi o wyrokach przeciw działaczom komunistycznym. W Kassel w sprawie 23 komunistów trzech główni oskarżeni i otrzymali po 9, 7 i 5 lat ciężkiego więzienia, 6 dalszych skazano na ciężkie więzienie do 2½ lat. W Wuppertal skazano 35 komunistów na łączną karę 22 lat ciężkiego i 38 lat zwykłego więzienia.

Genewa. Wielka rada kantonu genewskiego zaważała rząd kantonalny, składający się z większości z socjalistów, 49 głosami przeciw 40 do ustąpienia.

Rzym. Rzeka Tybr wylała i zalała niektóre niższe położone okolice Rzymu. 150 osób wysiedlono.

Fatalne skutki wyrzucania złota poza Atlantyk

Ostatnio przyniosła „Gazeta Polska” ciekawy artykuł na powyższy temat. Przytaczamy go w głównych zarysach ze względu na aktualność, jaką zagadnienie to zdobywa wobec płatności w bieżącym miesiącu europejskich rat dłużniczych dla Ameryki. — Red.

Słuchamy często zdań o zmniejszającym się kryzysie. Zgoda. Ale ceny zniżają się dalej we wielu krajach europejskich. Czy i jaka istnieje przyczyna tego?

Naszem zdaniem przyczyna istnieje. I tkwi w polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych A. P. Polityka St. Zjednoczonych prowadzi bowiem do sztucznego podrażnienia złota w Europie i temsamem obniżki cen.

Gdyby co roku wyrzucać do Atlantyku część posiadanego przez świat złota, to ceny będą oczywiście spadać. Otóż to ludzkość właśnie czyni. Nie wrzuca wprawdzie złota do Atlantyku, ale wyrzuca je poza Atlantyk, do tresorów banków amerykańskich. Skutek jest ten sam, jak gdyby złoto wrzucano do wody, bowiem wycofuje się je w ten sposób z obiegu.

W roku bieżącym w ciągu 10 miesięcy odpłynęło do Ameryki złoto, wartości pół miljaru dolarów.

Cóż to szkodzi? — mogą powiedzieć fachowcy. Odpływające do Ameryki złoto powoduje tam wzrost obiegu pieniędzy, wzrastają tam więc ceny, pogarsza się konkurencyjność, pogarsza się bilans handlowy — i złoto poczyni wracać, a wracając, odegra rolę korzystną na wzrost cen.

Niestety, to teoria. Rzeczywistość mówi inaczej.

Obieg pieniężny w Stanach Zjednoczonych, obliczony według wartości złotej, nie wzrasta. Raczej maleje. Jeżeli tam wartość obiegu w r. 1932 przyjął za 100, to w r. 1934 wyrazi się ona cyfrą 67. Obieg więc zmalał. Zarazem amerykańska taryfa celna nadal blokuje odpływ towarów do Ameryki, ustawa imigracyjna blokuje dopływ ludzi do Stanów, niuflowość blokuje odpływ kredytów z Ameryki, wierzyciele muszą nadal płacić Stanom swe długi w jedynym towarze, który dopuszczany jest tamdotąd bez ograniczeń — w złocie.

Wszystko to wpływa bezustannie na wycofanie złota z obiegu. Rezultat: złoto drożeje — ceny spadają — kalkulacja i rentowność przedsiębiorstw kuleją — ciężar długów wzrasta. Wszystkie te nie-szczęścia dobrze znamy. W podziale dochodu społecznego Ameryka również na nie cierpi, tak, jak inne państwa, a jednak nadal wywołuje je sama.

Włochy są doskonałą ilustracją fatalnych wpływów, które nadchodzą z Ameryki. Włochy prowadziły nieostróżną politykę wielkich robót publicznych (n wielkiego zadłużenia wewnętrznego). Przez to przespał spadek kosztów produkcji się spóźnił. Ale Włochy były krajem dłużniczym — jak cała Europa — któremu nie pozwolono płacić długów w towarach. W skarbcach bankowych ukazało się dno. Wtedy dłużnik albo przestaje płacić, albo zmusza wierzyciela do przyjmowania towarów jako zapłaty

Dzieje legendarne Polski

9)

A u nóg królowej Wandy migotały tysiącami blaski złota róża, złoty ptaszek nucił cudowne melodie i lśniła gwiazda o dwunastu promieniach.

Wtem powstała Wanda.

Choć czoło jej było bez korony, taki blask i majestat bił z jej oczu, że zbladły urok róży, leżącej u jej nóg, zgasły blaski gwiazdy promiennej, ucichły trele złotego ptaszka.

— Odnieście księciu Rytgierowi kosztowne dary, — rzekła królowa.

— Powiedzcie: Królowa Polska ma dość złota i srebra, bo ziemia polska, karmicielka nasza, co rok rodzi nam łany złotej pszenicy i srebrystego żyta. Błękitne lny wydają jej skiby, a soczysta trawa jej łąk karmi się miękkie runo owiec. Nie trzeba nam ni złotogłowiu ni jedwabiu.

Zamilkła, spoglądając na złotą różę, u nóg jej leżącą.

— W złotych różach nie kocha się Wanda, powiedzcie to księciu.

— Łąki, lasy i pagórki ziemi polskiej są pełne kwiecica. Stokroć one piękniejsze w porannej rosie, w promieniach porannej zorzy.

— Powiedzcie księciu: Wanda ma dosyć własnych śpiewaków!

— Od wschodu słońca do jego zachodu rozbrzmiewa ich rzewna kapela po polach, łąkach, lasach i dąbrowach polskiej ziemi. Ich śpiewu słucha Wanda z rozkoszą.

Tu spoczął jej wzrok na gwiazdce o dwunastu promieniach, a potem groźnie spojrzęła na posłów niemieckich.

— Gwiazda królowej Wandy błyszczy na niebios błękitnie. Odnieście tę księciu i powiedzcie: Nie będzie Niemiec mężem polskiej dziewczicy, nie będzie

i wprowadza u siebie znane ograniczenia dewizowe. Jeżeli pewnym karjom dłużniczym jak Polsce, udaje się niesłychanie trudna sprawa naprawy bilansu płatniczego w drodze gospodarczej, to przedewszystkiem dzięki temu, że dość wcześniej rozpoczęto przystosowywać się do nowej sytuacji.

Jednak tylko niektóre kraje są dostatecznie odporne na ujemne wpływy z Ameryki, która opiera gospodarke na formule $2 \times 2 = 5$. Ameryka musi więc zmienić swą politykę w zakresie międzynaro-

Z Polski

Ostatni akt pięknych dni lotniczych Polski

Wręczenie nagród zwycięzcom Challenge'u i zawodów o puchar Gordon - Benneta.

Warszawa. Jako ostatni akt tegorocznych powietrznych sukcesów polskich „Challenge'u” lotniczego i zawodów balonowych o nagrodę Gordon-Benneta, odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom. W sali pałacu prezydium Rady ministrów zebrali się zwycięzcy lotnicy polscy oraz kilku lotników zagranicznych, którym zajęcia pozwoliły przybyć do Warszawy.

Zebranych gości powitał prezes Aeroklubu Polski, ks. Janusz Radziwiłł, w języku polskim a następnie po francusku. Następnie min. Butkiewicz i sekretarz gen. Aeroklubu Polski, mjr. Kwieciński rozdali nagrody. Nagrody były bardzo liczne, przy czym większość z nich przypadła w udziale Polakom. Zwycięzca w Challenge'u — Bajan otrzymał sam sześć nagród: przedewszystkiem puchar wędrowny Aeroklubu Francji za zwycięstwo w locie, nagrody ofiarowane przez min. spraw wojskowych Piłsudskiego, oraz przez premiera pruskiego Goeringa. Poza to otrzymał od ministerstwa komunikacji w darze zwycięski samolot. Również sklasyfikowany na drugim miejscu w locie Polak Płonczyński otrzymał cały szereg nagród.

Po Polakach otrzymali liczne nagrody Niemcy, z których na sali znajdowali się Osterkamp, Seidemann, Pasewald i Franke. Seidemann otrzymał nagrodę min. spraw zagr. Becka, nagr. Zw. miast Polskich i nagrodę miasta Kolonii nad Renem. — Osterkamp nagrodę prezydenta Warszawy i Aeroklubu Polski, a Pasewald nagrodę wojewody śląskiego.

Po niemieckich lotnikach przyszła kolej na Czechów, którzy otrzymali również nagrodę za zwycięstwo w locie zespołowym.

Po odegraniu hymnu państw zwycięskich lotników nastąpiło rozdanie nagród za zawody balonowe. Wspaniałą nagrodę Gordon-Benneta otrzymał poraż drugi kpt. Hynek, który ją zdobył w biegu roku wspólnie z por. Pomaskim. Drugie miejsce i nagrody otrzymał zeszloroczny towarzysz Hynka — kpt. Burzyński. Podwójne to zwycięstwo Polaków powitane zostało oklaskami obecnych.

Rozwój lotnictwa polskiego.

Min. komunikacji Butkiewicz wygłosił podczas powyższej uroczystości przemówienie, w którym

panem i królem polskiej ziemi. — i poważnym krokiem wyszła królowa z Izby.

— Biada, biada! — zawołali przerażeni posłowie.

* * *

— Wojna! Wojna! — wykrzykują ludzie po zamkach, grodach i wsiach polskiej krainy.

Czerwoną huną rozpalili się nieba. Rytgier zagniewany idzie z wojskiem.

Ziemia jęczy pod ciężarem jego rycerzy zakutych w żelazo.

Do zamku królewskiego na Wawel cisną się niewiasty, dzieci i starcy, w trwodze szukają schronienia.

Rycerze szykują zbroje; gotują się do wojny i kmicie.

— Nie damy królowej, nie damy ziemi! — wołają kapłani, rycerze i kmicie.

Królowa Wanda prowadzi wojsko, miecz ma u boku, hełm rycerski na głowie. Nie poznasz, że niewiasta.

Idą polskie wojska czas długi, a Niemców jeszcze nie widać. Aż dnia jednego ukazała się na niebie czerwoną łuną pożaru. Niemcy zbliżają się.

O świcie, na skraju nieba, ukazała się czarna chmura. To wojsko Rytgiera. Liczne szeregi czernią się zdala.

Już je widać. Słychać szcęk mieczów. Rozlegają się rozkazy wodzów.

I Niemcy ujrzeli wojsko polskie.

— Mało ich! — zawołał jeden.

— Licho uzbrojeni — zauważył drugi.

— Uciekną albo zgina od naszych ciosów — przechwalali się inni.

Wszyscy byli pewni zwycięstwa!

A wtem z szeregów polskich wysunął się rycerz na białym koniu z tarczą na lewym ramieniu i z mieczem w dłoni. Zwrócił się do wrogów, podniósł miecz i tarczę do góry.

Cała jego zbroja zajaśniała światłością, miecz stał się ognisty, tarcza jak słońce świeciła.

Ruszył w stronę wroga. Była to Wanda, królowa polska.

dowej wymiany kapitałów, towarów i ludzi (a conajmniej w jednym z tych trzech zagadnień). Inaczej bowiem siła rzeczy będzie musiała zrezygnować prędzej czy później z wszystkich swych wierzitelności zagranicznych.

Klucz do poprawy położenia, a w każdym razie do szybkiej poprawy, trzymają — sądząc po przykładzie włoskim — wciąż jeszcze Amerykanie. I niestety, nie nauczyli się jeszcze, jak tego klucza użyć.

oświadczył, iż rząd R. P. niewątpliwie daje stale dowody, że do rozwoju lotnictwa przywiązuje wielką wagę. Lotnictwo otwiera szerokie horyzonty na odległe od nas lądy i morza, kraje i narody, z którymi Polska pragnie razem pracować dla dobra cywilizacji.

Polska, która przez wytrwałą pracę osiągnęła w dziedzinie aeronautyki poziom, należny jej powadze, tem większy żywi szacunek dla niezmiernie wysokiego dorobku lotniczego, jakim rozporządzają Francja, Niemcy, Włosi, St. Zjedn., Szwajcaria, Belgja i Czechosłowacja. Poza to w dorobku tych państw widzi dla siebie niejedno jeszcze wskazanie, niejedno jeszcze cel, który osiągnąć będzie pragnęła.

Warszawa. Z okazji rozdania nagród odbył się wieczorem bankiet, na którym min. Butkiewicz w przemówieniu swem wyraził pragnienie, ujrzenia „naszych miłych gości zagranicznych w jak najliczniejszym gronie” podczas przyszłorocznych zawodów Gordon-Benneta i podczas turnieju lotniczego w r. 1936, które dzięki odniesionym zwycięstwom odbędą się znowu w Polsce. W końcu minister wznosił kielich „za rycerskie współzawodnictwo lotnicze narodów dla dobra ludzkości i cywilizacji”.

Amerykanie myślą tylko o neutralności

Paryż. Korespondent Havasa donosi z Nowego Jorku: Jak słyhać, prezydent Roosevelt zamierza zażądać od Kongresu przyznania specjalnych pełnomocnictw, któreby pozwoliły rządowi w razie wojny między mocarstwami, zająć odpowiednie stanowisko celem utrzymania neutralności Stanów Zjednoczonych.

Jak donosi „New York Times” z Waszyngtonu, departament stanu wysuwać ma projekt odstąpienia przez Stany Zjednoczone od zasady wolności mórz, t. zna. rząd amerykański odmówiłby opieki tym, statkom handlowym, któreby znalazły się w strefie konfliktu.

Krzyknęli przerażeni Niemcy! I z trwogą zaczęli uciekać.

Zginął Rytgier z gniewu i ze wstydu, pierzchnęły jego hufce w popłochu, a wojska polskie wróciły do Krakowa w chwale i radości.

* * *

Nadszedł dzień uroczysty.

Cała kraina polska, wszystkie jej dzieci mają niebu złożyć ofiary dziękczynne za zwycięstwo nad Niemcem.

W gaju nad brzegiem Wisły stoi ołtarz z kamienia.

Gdy słońce ukazało się na niebie, widać było po drogach, jak lud zdążał ze wsi i grodów z ofiarami wdzięczności. Ten prowadzi wołu, tamten owcę, inny niesie snop zboża, niewiasty niosą białe płótna, lny i wełnę. Dziewczęta niosą korale i bursztyny, starcy miodu plastry, dzieci pęk świeżych kwiatów i ziół.

Zdaleka ukazał się orszak królowej.

Co Wanda niesie niebu na ofiarę? — myślą ciekawe dziewczęta.

Idzie królowa w białej szacie, w wieńcu białych róż na głowie.

Niema korony ani miecza u boku.

Nie niesie korali ani ofiar żadnych.

Idzie, a za nią panny płaczące.

— Cóż da na ofiarę? — pytają w sercu ludzie.

Stała na stopniach ołtarza. Kapłan siwy jak gołębek, w długiej szacie białej, podniósł ręce i oczy w niebo i modlił się.

Teraz złożył ręce na głowie królowej i rzekł: — Idź, córo Krakusa, królowo nasza, kedy serce twoje iść ci każe!

I lzy potoczyły się po twarzy starca.

Królowa wstała, złożyła ręce na piersiach, jak do trumienki.

Spojrzęła na braci i szła ku Wiśle.

Cisza wielka zaległa niwy. Skowronek zawisł w milczeniu tuż nad jej głową. Wisła stanęła, a fale przestały pluskać o brzegi, wiatr ucichł. Wśród krzewów i traw nawet muszki i pszczołki przestały brzęczeć w kielichach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Kryzys rządowy w Jugosławii.
Jugosłowiański minister dla spraw zagranicznych Jewicz ustąpił.

Starcie inwalidów z policją

Paryż. Pochód, złożony z tysiąca inwalidów u-
dał się ze sztandarami pod łuk triumfalny, gdzie na
Grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec. Inwa-
lidzi udali się następnie przed pomnik Clemenceau.
Inwalidzi nieśli transparenty z napisami streszczają-
ce najważniejsze żądania inwalidów. W czasie mani-
festacji doszło do starcia między inwalidami i poli-
cją. Czterej policjanci postali ranni. Po przemówie-
niu prezesa federacji inwalidów przed pomnikiem
Clemenceau demonstracji rozeszli się w spokoju.

I takie protesty są możliwe...

Waszyngton. Według danych przedstawionych
komisji senatu od spraw zbrojeń 20 firm amerykań-
skich, wyrabiających materiały wojenne osiągnęło
w okresie wielkiej wojny zyski sięgające 362%
swojego kapitału. Większość firm osiągnęła zyski,
wynoszące 40—75%. Na temże posiedzeniu komisji
Pierre du Pont zaprotestował przeciwko temu, że
rząd pod postacią podatków od nadmiernych zy-
sków pobrał od wspomnianych firm 80% ich zy-
sków.

Transporty przez terytorium Rzeszy

Genewa. Rząd niemiecki, odpowiadając na
telegram barona Aloisiego, przewodniczącego Kom-
itetu do spraw Saary, zawiadomił, że udzieli u-
łatwień w transportach przez terytorium niemieckie
kontyngentów holenderskich i szwedzkich, udają-
cych się do Saary.

Pakt wschodni

Paryż. W tych dniach przybywa ambasador
francuski w Moskwie. Pobyt jego związany jest po-
dobnie jak przyjazd ambasadora francuskiego w
Warszawie Laroche'a ze sprawą paktu wschodnie-
go.

Angielska baza lotnicza w Hong-Kong

Hamburg. Wychodzące w Hong-Kong czasopi-
smo angielskie „China Weekly Review“ donosi, że w
związku z ostatnimi manewrami w Singapurze
rząd angielski postanowił utworzyć bazę lotniczą w
Kong-Kongu. Wyasygnowano już nawet kwotę 150
tysięcy funtów szt. na budowę nowych hangarów
lotniczych i lotniska. Urządzenia te będą oddane do
użytku także dla cywilnego lotnictwa komunikacyj-
nego. W tej chwili rząd angielski pertraktuje z rzą-
dem chińskim w sprawie zezwolenia na przelot apa-
ratów komunikacyjnych nad terytorium chińskim
na nowo projektowanym szlaku lotniczym Sjam—
Hong-Kong. Poza tem zamierzone jest także urucho-
mienie bezpośredniej linii lotniczej pomiędzy Lon-
dynem a Hong-Kongiem.

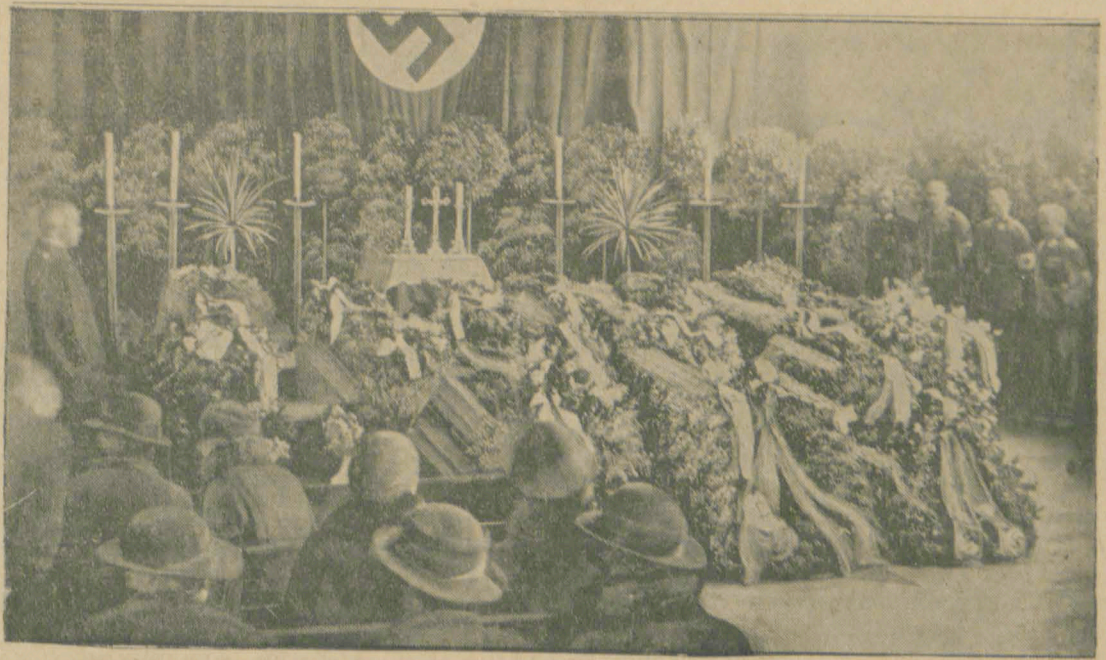
21 koni spłonęło na torze w Toronto

Toronto. Na tutejszym polu wyścigowym wy-
buchł jednocześnie w sześciu miejscach pożar, któ-
ry rozszerzył się z wielką szybkością. W ogniu zgi-
nęło 21 koni wyścigowych. Szkody wynoszą około
60.000 dolarów. Jak przypuszczają, zachodzi tu wy-
padek podpalenia. W ostatnim tygodniu stwierdzo-
no dwukrotnie usiłowanie podpalenia zabudowań na
polu wyścigowym, lecz sprawców nie udało się wy-
kryć.

Tragedja na morzu

Londyn. Norweski parowiec „Sisto“, znajdujący
się na Atlantyku, rozesał sygnały radiowe, wzy-
wając pomocy. Na pomoc pośpieszył parowiec ang-
ielski „Beaverdale“.

Depesza iskrowa donosi, że na statku „Sisto“
ster jest złamany, łodzie ratunkowe zostały porwa-
ne przez fale a część przedniego pomostu zniszono.
Olbrzymie fale przelewają się przez pokład.



Pogrzeb ofiar katastrofy.
Katastrofa autobusowa pod Verden zażądała 15 ofiar, dla których w seminarjum nauczycielskim
w Verden odbyły się uroczystości żałobne.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 19 grudnia 1934.

Kalendarz na czwartek: Teofila i Zenona M. m.
Wschód słońca o godz. 7.41; zachód o godz. 15.26.

— **Niebezpieczna złodziejka.** 22-letnia kucharka
Małgorzata Bielecka, znajdująca się od pewnego
czasu w więzieniu wartemborskim, odpowiadała
przed sądem w Olsztynie za kradzieże. Oskarżona
już bardzo wczesnie zesłała na drogę przestępstw i
była już kilkakrotnie karana. Przez pewien czas
przebywała w zakładzie przymusowego wychowa-
nia, lecz gdy zakład opuściła, kradła znów. Rodzice
nie chcieli ją do domu swego przyjąć, bo wałęsała
się po nocach z kawalerami. Wedle orzeczenia le-
karskiego jest oskarżona, która sobie przywłaszczy-
ła nazwisko „Hannelore von der Heyden“, ograni-
czona na umyśle. Sąd skazał ją na rok więzienia i
po odsiedzeniu tej kary oddana zostanie do Kortowa.

— **Samochód najechał na tramwaj.** Przy moście
św. Jana najechał ciężki samochód towarowy na
tramwaj. Z osób nikt nie został raniony. Szkody ma-
terjalne są natomiast znaczne.

— **Za krzywoprzysięstwo** odpowiadał przed są-
dem w Olsztynie 33-letni Otton Nitzgorski z Piłka-
ni, znajdujący się od pewnego czasu za inną zbro-
dnię w więzieniu śledczym. Oskarżony wypierał się
winy, lecz na podstawie zeznań świadków, sąd prze-
konał się o jego winie i skazał go na 3 lata cuch-
hauzu.

— **Gietrzwałd.** W ubiegłą niedzielę, 16. 12. br.
parafia tutejsza witała swego nowego duszpasterza
Ks. Prob. Klinka, przybyłego z Niborka. W uroczy-
stej procesji wprowadzono sędziwego kapłana z ple-
banji do kościoła. Aktu zdania parafii pod opiekę no-
wego władcy dokonał Ks. Dziekan Hanowski z Ol-
sztyna. W pięknym kazaniu, wygłoszonym bardzo
poprawną polszczyzną Ks. Prob. Klink zapewnił pa-
rafian, że staraniem jego będzie wyrugować dotych-
czas istniejące pomiędzy parafianami różnice, że ce-
niąc zgodę i miłość bliźniego pragnie te dwie tak wa-
żne chrześcijańskie cnoty znowu wskrzesić do no-
wego życia. W tym celu prosił parafian o okazywa-
nie i z swej strony szczerych ku temu chęci i by
czynnym współdziałaniem z łaską Ducha św. przy-
czynili się do odrodzenia życia katolickiego w tych
ciężkich czasach. Czułe słowa Ks. Proboszcza, prze-
mawiające do serca, wycisnęły niejedną łzę z oczu
tych, którzy dawno takiego kazania nie słyszeli, a
łaknęli go zawsze jak codziennej strawy. Daj Boże,
by słowa Ks. Proboszcza się ziściły i by dotychczas
istniejące stosunki zmieniły się na lepsze.

— **Pupki.** W ostatnim czasie grasowali tu zło-
dzieje. Włamali się oni do mieszkań gospodarzy szu-
kając gotówki. Ostatnio odwiedzili złodzieje gospo-
darza Poschmanna w Węgajtach i skradli z chlewa
świnie, którą zabili na polu.

Z Mazur

— **Szczytno.** Jan Przygoda z Łuki, pow. szczy-
cieński, wioził właśnie 8 centnarów grochu na targ
do Wielbarku. W drodze został jednak przytrzyma-
ny przez urzędników celnych i aresztowany pod za-
rzutem przemytnictwa. Wykazało się, że P. prze-
mycił w całości 34 centn. grochu oraz 4 centn. se-
radeli. Aresztowanego osadzono w więzieniu. Czeką
go dotkliwa kara.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Ragneta.** W ostatnich dniach bawił w tutej-
szej okolicy nasz Przewielebny Ks. Biskup, który
wyraził swą zgodę na budowę kościołka dla tutej-
szej ludności katolickiej.

— **Morag.** Robotnik Matern, zajęty przy budo-
wie nowego domu spadł tak nieszczęśliwie z ruszto-
wania, że doznał pęknięcia czaszki i zmarł.

— **Wystruć.** Tutejszy sąd skazał bardzo niebez-
piecznego złodzieja dojarza Fryca Wiedinga na do-
tkliwą karę 3 lat cuchthauzu.

— **Elbląg.** Dnia 15 bm. skradziono tu nowy sa-
mochód. Podejrzanie padło na 28-letniego handla-
rza Lotara Ragnit'a, który niedawno temu opuścił
więzienie sztumskie, gdzie odsiedział dłuższą karę.
W drodze do więzienia uciekł R. Policjant, który z
powodu przechodniów nie mógł użyć broni ścigał
uciekiera. W pościgu brała udział także publicz-
ność. Gdy uciekinier widział, że niema ratunku dla
niego, dobył repolweru i wpakował sobie kulę w
skroń, raniąc się bardzo niebezpiecznie. Odstawiono
go do kliniki.

KRONIKA Ziem Malborskiej

— **Dzierżoń (Kiszpork).** W ostatnim czasie
kradł tu jakiś złodziej rowery. Policja prowadziła
śledztwo, uwięzione pomyślnym skutkiem. Rewi-
zje domowe w mieszkaniu braci Aschkowskich dały
dużo dowodów obciążających. Aresztowani przy-
znali się już do winy.

KRONIKA Pogranicza

— **Lipka (pow. złotowski).** Robotnik P. z wybu-
dowania przywłaszczył sobie w karczmie kawał se-
ra. Kradzież jednak spostrzeżono i P. będzie musiał
odpowiadać przed sądem za kradzież.

— **Piła.** 12-letnia Rosemarie Meichler stała się
na placu bydgoskim ofiarą tragicznego wypadku.
Mianowicie, wracając od piekarza do domu, dziew-
czynkę pogonił na ulicy jakiś chłopak, jej rówieśnik.
Uciekająca dziewczynka potknęła się, upadła i legła
pod kołami samochodu, zwołna skrecającego na
plac Bydgoski. Dziewczynkę ciężko ranną dożyto z
pod wozu i odniesiono do lekarza, który stwierdził
już tylko jej śmierć.

Z dalszych stron

Berlin. W pobliżu Berlina na szosie Mitten-
walde—Zossen wydarzyła się okropna katastrofa
samochodowa. Kryty samochód osobowy, w którym
jechał pewien fabrykant z Berlina w towarzystwie
jednego z restauratorów berlińskich i pewnego ofi-
cera policji wpadł wskutek gęstej mgły do kanału
żeglownego. Wszyscy trzej pasażerowie samochodu
nie mogli wydostać się z jego wnętrza i ponieśli
śmierć. Zatopiony samochód spostrzeżono dopiero
na drugi dzień po wypadku.

— **Essen.** W Rheydt (Nadrenja) podczas wy-
świetlania pod gołym niebem filmu dla dzieci zawa-
liła się ściana na której znajdował się ekran. Sied-
moro dzieci zostało ciężko rannych, kilkoro złej.

Polacy na szerokim świecie

Ruch organizacyjny wśród Polaków w Belgji

Na terenie Belgji wzmógł się ostatnio ruch or-
ganizacyjny wśród tamtejszych Polaków. M. in. w
Brukseli z inicjatywy posła Jackowskiego i konsula
R. P. Nagórnego został powołany do życia Komitet
Współpracy z organizacjami społecznymi polskiej
emigracji w Belgji. Zadaniem nowopowstałego Ko-
mitetu jest: „współpraca w najszczerzszym tego
słowa znaczeniu z organizacjami społecznymi polskie-
mi w Belgji w imię niesienia pomocy i roztaczania
opieki duchowej nad naszą emigracją“.

Ponadto w wielu kolonjach powstały polskie
Opieki Rodzicielskie, które zapobiegają brakom ma-
terjalnym, jakie odczuwa szkolnictwo polskie.

W organizacji szkolnictwa polskiego na terenie
Belgji zaszły ostatnio pewne zmiany. Liczba szkół
została po tegorocznych wakacjach zmniejszona, a
na ich miejsce wprowadzono kursy języka polskie-
go, historii i geografii. Kursy takie odbywają się
1—2 razy w tygodniu w ciągu 2—5 godzin. Uzupeł-
nieniem doksztalcenia młodzieży są drużynowy harcer-
skie.

Głosy Czytelników

Z kół czytelników piszą do nas:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z wielkim zainteresowaniem czytałem w gazecie korespondencje, omawiające oplakane wprost stosunki w naszych parafjach. Ja mogę odczuć żal pokrzywdzonych parafjan, choć mieszkam w parafji mającej dobrego i sprawiedliwego proboszcza. Dajemy jeszcze naprawdę do poprawy polskiego śpiwu kościelnego, ale chcemy tę poprawę osiągnąć bez publicznego rozgłosu.

Inną sprawą są te nasze róże różańcowe. Poruszam je dla tego, że przypuszczam, iż w innych parafjach dzieje się to samo, że się zakłada nowe róże różańcowe dla odmawiania różańca św. po niemiecku. Nikt nie może Niemcowi mieć za złe, że odmawia różańca po niemiecku, przeciwnie jest to rzeczą chwalebną i zbawienną dla duszy, bo Matka Boska Różańcowa już niejednemu łaskę wyświadczyła. Ale ja mam wrażenie, że tym, którzy dają do zakładania niemieckich róż różańcowych z wyraźną myślą rozbicia róż polskich, nie chodzi tyle o samą religijność jak raczej o cele germanizacyjne. Dzieje się podobnie jak z nabożeństwami. Ci, którzy najhałaśliwiej domagają się nabożeństw niemieckich najmniej ukazują często pobożności.

My, lud polski, powinniśmy pielęgnować polskie tradycje kościelne a do nich należy także odmawianie Różańca św. po polsku. Gdy się modlimy do Królowej Różańca św. prosimy ją, żeby nam wyjednała dużo łask i miłoty, byśmy byli śmiały i jej rycearzami i obrońcami polskości i wiary na każdym kroku.

Od redakcji: Dziękując za liścik donosimy, na dalsze pytanie, że Zjazdu przełożyć nie można. Niedziela — jak Pan proponuje — nie wchodzi wcale w rachubę. Z dnia powszedniego zrobimy sobie wielkie święto, dzień nadzwyczajny, jakiego dawno nie mieliśmy. Bliższe szczegóły planowanego Zjazdu omówimy w tych dniach w gazecie. Prosimy nie zapomnieć o agitacji za gazetą. Pozdrawiamy.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Pytanie: Jak długo bezrobotny może pobierać wsparcie (Arbeitslosenunterstützung).

Odpowiedź: Rozporządzeniem Prezydenta „Reichsanstalt für Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung“ z dnia 30-go listopada br. ustalone zostało, iż czas pobierania zasiłków ubezpieczenia od bezrobocia (Arbeitslosenunterstützung) wynosić będzie we wszystkich zawodach 20 tygodni.

Rozporządzenie to weszło w życie 9-go grudnia br. i dotyczy również tych robotników, którzy w tym czasie zasiłki dla bezrobotnych już pobierali.

Tak jak dotychczas, po wyczerpaniu zasiłków dla bezrobotnych, robotnik uzyskuje prawo do zasiłków kryzysowych (Krisenunterstützung).

Pytanie: Czy obywatele polscy, którzy mają prawo pobytu w Niemczech mogą pobierać wsparcie?

Odpowiedź: Tak! Mogą i muszą w razie bezrobocia otrzymać wsparcie, bo na podstawie obowiązującej umowy polsko-niemieckiej w sprawie opieki społecznej, obywatele polscy, pozostający bez pracy, względnie źródeł utrzymania, mają prawo do otrzymania zasiłków opieki społecznej (Wohlfahrtunterstützung) narówni z obywatelami niemieckimi — na zasadzie wzajemności. Z powodu korzystania z opieki społecznej nikt nie może być wydany, ani też w inny sposób zmuszony do opuszczenia miejsca pobytu.

W związku z otrzymanymi zapytaniami wyjaśniamy jeszcze, iż obywatele polscy mają również prawo do świadczeń dla pobierających zasiłki, jak np. do znaczków ulgowych na tłuszcz względnie na inne artykuły — (Fettverbilligungsschein, Reichsverbilligungsschein).

Ogólnie rzecz ujmując stwierdzić należy, iż w myśl wspomnianej umowy polsko-niemieckiej obywatel polski nie może być przy udzielaniu zasiłków opieki społecznej względnie świadczeń dodatkowych traktowany gorzej niż obywatel niemiecki.

Sprawy gospodarcze

Szybki wzrost polskiego przemysłu elektrotechnicznego

Polski przemysł elektrotechniczny w ciągu ostatnich kilku lat wykazuje stały rozwój i zatrudnienie w nim wzrasta. Jednocześnie zmniejsza się import zagraniczny, powstał natomiast i rozwija się eksport artykułów elektrotechnicznej polskiej produkcji zagranicę.

Tak więc w roku ubiegłym fabryki krajowe wyprodukowały maszyn, aparatów i przyborów elektrotechnicznych za sumę blisko 60 milionów zł., gdy przywóz zagraniczny tych artykułów wyniósł 23 miliony zł. W roku poprzednim natomiast jeszcze produkcja krajowa wyniosła tylko 39 milionów zł., a przywóz 30 milionów zł.

Eksport polskich artykułów elektrotechnicznych był w latach poprzednich bardzo nieznaczny. Obecnie wzrasta on szybko, wykazując tendencję do rozwoju.

Polska pływająca wystawa rusza na Daleki Wschód

Pływająca wystawa prób i wzorów polskiego przemysłu i rolnictwa, organizowana przez Państwowy Instytut Eksportowy na jednym z większych statków już 29 stycznia wyrusza z Gdyni do szeregu portów Dalekiego Wschodu. Przygotowania organizacyjne są prawie ukończone. Kolekcja prób i wzorów, którą statek-wystawa zawiezie na Daleki Wschód, składa się z eksponatów takich gałęzi przemysłu, jak dykty i forniery, meble gięte, oparcia do krzesel, parkiety, wyroby hutnicze, jak np. rury i szyny, wyroby przemysłu metalowo-przetwórczego, a więc śruby, łączniki i t. p., maszyny włókiennicze, blacha cynkowa falista i zwykła, wyroby sanitarne żeliwne, a więc wanny, przewody i t. p., naczynia aluminiowe, wyroby włókiennicze, konfekcja, jak np. ubrania gotowe i bere, porcelana i fajans w wyrobach sanitarnych oraz eksponaty przetworów mięsnych, jak np. szynki w puszkach, wędliny i konserwy.

Porozumienie żytnie polsko-niemiecko-sowiecko

Moskwa. W ostatnich dniach odbyła się w Moskwie pierwsza polsko-niemiecko-sowiecka konferencja biur sprzedaży żyta. W myśl założeń umowy żytniej między temi trzema krajami uchwalono podjęcie od nowego roku wspólnej polityki sprzedaży i cen. Postanowiono, że kolejno centralami sprzedaży będą Berlin (biuro niemieckie), Gdańsk (biuro polskie) i Hamburg (biuro sowieckie). Delegacja polska powróciła już do Warszawy.

Kultura i sztuka

Prasa zagraniczna o dziele polskiego malarza w Castelgandolfo

Wiedeń. Tutejsza „Neue Frei Presse“ w numerze z 25 bm. poświęciła artykul polskiemu malarzowi Janowi Rosenowi, któremu Ojciec św. jakby „następca Michała Anioła“ powierzył ozdobienie swej papieskiej prywatnej kaplicy w Castelgandolfo Rosen, który niedawno powrócił z Włoch do Londynu, gdzie od zakończenia wojny mieszka stale, w ten sposób wyraził się o powierzonym mu zadaniu: „Ojciec św. życzył sobie, bym namalował freski na ścianach jego prywatnej kaplicy w Castelgandolfo. W Watykanie dano mi do dyspozycji obszerne, w najbardziej nowoczesny sposób urządzone atelier, a Papież sam kierował moimi pracami. Pius XI nie zapomniał, że, mimo iż z pochodzenia jest Włochem był niegdyś polskim biskupem... Dał on wyraz życzeniu, bym w swoich freskach uwzględnił polskie motywy. Szczególnie Ojciec św. domagał się, bym wykonał wielki obraz, przedstawiający atak czerwonej armii na Warszawę. Na obrazie tym obowiązywał być umieszczony postać młodego kapłana (ks. Ignacego Skorupki — przyp. red.), który przez wysunięcie się naprzód z krzyżem w ręku ożywił na nowo zamierającego ducha żołnierzy warszawskich trafiony jednak został kulą nieprzyjacielską i zmarł. Praca w papieskiej kaplicy prywatnej w Castelgandolfo należy do najpiękniejszych przeżyć w mojej karierze artystycznej. KAP.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Piątek, dnia 21 grudnia 1934.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ze Lwowa. 12.45 „Czem są ubezpieczenia społeczne dla kobiet”, odczyt. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 D. c. koncertu ze Lwowa. 15.30 Wiad. o ekspoz. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Aud. dla chorych. 17.15 Trio smyczkowe ze Lwowa. 17.50 „Przegląd wydawnictw”, omówi prof. H. Mościcki. 18.00 Wiad. roln. p. t. „Sprawy aktualne w zakresie hodowli”, wygł. inż. E. Baird. 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy”. 18.15 Koncert. 19.00 Muzyka lekka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyki lekkiej. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święta?” 20.05 Pogadankę muzyczną. 20.15 Koncert. 22.30 Recytacje poezji religijnych. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Królewiec.

6.35 Koncert poranny. 8.30 Gimnastyka kobieca. 10.15 Aud. szkolna. 11.30 Koncert. 13.05 Płyty. 15.40 Aud. kobieca. 16.00 Koncert południowy. 17.30 Podręczniki do fotografii. 17.50 Aud. gospodarcza. 19.10 Muzyka wieczorna. 21.00 „Das Christelflein” — operetka Pfitznera (fragmenty). 22.30 Muzyka taneczna.

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję odpowiada Wacław Jankowski, za dział ogłoszeń S. Pieniężny. D. A. XI 800.

Kącik wesołości

Uczciwy klient.

Do jednego z głośnych adwokatów zgłasza się jakiś osobnik.

— Panie mecenasie, — powiada zatroskany — ratuj mnie pan.

— Co pan zawinił?

— Jestem niewinny, oskarżają mnie o kradzież 6 pierścionków, złotego zegarka i naszyjnika.

— Czy pan jest naprawdę niewinny?

— Daję panu na to uczciwe słowo honoru!

— No, dobrze, a czy pan ma pieniądze na opłacenie mego honorarjum?

— Niestety, panie mecenasie, nie mam, uczciwy jestem, ale biedny.

— Hm, to przykre, nie mogę podjąć się bezinteresownej obrony. Ostatecznie mógłbym przyjąć od pana honorarjum w naturze.

— Byczo jest panie mecenasie! — woła ucieszona ofiara podejrzeń, — dam panu dwa pierścionki, zegarek i parę diamentów z naszyjnika.

* * *

Kapral: — Żołnierz Smykało, cobyście zrobili stojąc na warcie gdyby przechodził porucznik.

Żołnierz: — Sprezentowałbym broń, panie kapralu.

Kapral: — Fajno. A cobyście zrobili, gdyby w nocy przechodziła koło was kupa wstawionych?

Żołnierz: — Sprezentowałbym broń, panie kapralu.

Kapral: — A to poco, ofermo jedna?

Żołnierz: — Bo w tej kupie mógłby być także porucznik.

RUCH TOWARZYSTW

Biblioteka polska w Olsztynie czynna jest co środę od godz. 19.30 do 20-tej, co niedzielę od godz. 16.00 do 17-tej. Wypożyczanie książek jest bezpłatne.

Kalendarzyk obchodów gwiazdkowych na Warmji:

Ponieważ terminy obchodów gwiazdkowych uległy częściowo zmianie, podajemy poniżej nowo ustalone terminy.

Wymój: Czwartek, dnia 20 bm. o godz. 19.30 w lokalu szkoły polskiej.

Brunswald: Piątek, dnia 21 bm. o godz. 16.30 w lokalu szkoły polskiej.

Purda: Piątek, dnia 21 bm. o godz. 18-tej w lokalu szkoły polskiej.

N. Kaletka: Sobota, dnia 22 bm. o godz. 16.30 w lokalu szkoły polskiej.

Chabrowo: Sobota, dnia 22 bm. o godz. 19.30 w lokalu szkoły polskiej.

Skajboty: Niedziela, dnia 23 bm. o godz. 15.30 w lokalu szkoły polskiej.

Stanisławo: Niedziela, dnia 23 bm. o godz. 20 w lokalu szkoły polskiej.

Woryty: Niedziela, dnia 23 bm. o godz. 16-tej w lokalu szkoły polskiej.

Jondori: Poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 18 w lokalu szkoły polskiej.

Gitawy: Czwartek, dnia 27 bm. o godz. 16.30 w lokalu szkoły polskiej.

Sadłuki. Szkoła Polska w Sadłukach urządza w piątek, dnia 21 grudnia o godz. 17 w lokalu p. Nowaka Obchód Gwiazdkowy na który rodziców, sym patyków i wszystkich Rodaków jak najprzejmiej zaprasza Rada Rodzicielska.

Starytarg. Szkoła Polska w St. Targu urządza w piątek, dnia 21 grudnia br. o godz. 5-tej popoł. w sali p. Kikuta swoją tradycyjną „Gwiazdkę”. Program urozmaicony — bogate kostjomy i dekoracje. Na uroczystość tę zapraszamy serdecznie rodaków oraz sympatyków. Rada Rodzicielska.

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt ab Monat J a n u a r

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den 1934

(Unterschrift d. einziehenden Beamten)